Nr. 1. Kraków, Wtorek dnia 7 Stycznia 1896. Rok II.

„Gazeta Poniedziałkowa“
kosztuje w Krakowie:
kwartalnie . . . . . złr. —·60
półrocznie . . . . . . „ 1·20
rocznie . . . . . . . „ 2·40
Z przesyłką pocztową w kraju lub z odnoszeniem do domu w Krakowie:
kwartalnie . . . . . złr. —·70

Cena pojedynczego numeru:
w Krakowie . . . . . . 5 cnt.
na prowincyi . . . . . . 7 „

# GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

(dawniej „Przegląd Krakowski“)

## Tygodnik polityczny, społeczny i ekonomiczny.

Wychodzi co poniedziałku o godz. 7 rano.

W Krakowie do nabycia:
w Ajencyi dzienników Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej. Plac Maryacki l. 1; u Róży Herz. Plac Maryacki l. 9 — jakoteż we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ogłoszenia i artykuły w dziale „Nadesłane“ przyjmuje Administracya.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Siemiradzkiego 9.

Godziny redakcyjne:
codzień od godziny 1—2 popoł.

PIELĘGNUJMY NASZ JĘZYK, KRZEWMY OŚWIATĘ LUDU I WSPIERAJMY PRZEMYSŁ OJCZYSTY.

### Od Redakcyi.

Od Nowego Roku zaszły w piśmie naszem znaczne zmiany. Sądzimy, że na dobre. Przedewszystkiem podnosimy, że pragnąc silniej zaznaczyć cel naszego organu, postanowiliśmy zmienić dotychczasowy tytuł pisma na nowy, bez wątpienia dosadnie określający jego cel i przeznaczenie. **„Gazeta Poniedziałkowa“**, jako pismo polityczne, społeczne i ekonomiczne, ma co poniedziałku zastąpić Czytelnikom brak codziennego pisma. Gazety poniedziałkowe stały się poza granicami kraju naszego wielkimi organami, z którymi każdy się liczy. Taki organ pragniemy stworzyć. Krakowska „Gazeta Poniedziałkowa“ będzie wydawaną co poniedziałku o godzinie 7-ej zrana i poda dokładny obraz chwili. Będzie to pismo starannie redagowane, dokładnie informujące. Ostatnie wiadomości polityczne, społeczne i ekonomiczne, obfita kronika z ubiegłej niedzieli, tudzież ostatnie telegramy i wiadomości z targów światowych, znajdą w piśmie naszem szczegółowe uwzględnienie. Również na fejleton i kronikę literacko-artystyczną baczną zwrócimy uwagę. Sądzimy, że Czytelnicy uznają wartość pracy naszej, a tej szczędzić nie będziemy. Nowe nasze, niezawisłe, polskie wydawnictwo polecamy szczególnej uwadze i opiece polskiego społeczeństwa.

### Od Administracyi.

Cena pisma naszego, które od Nowego Roku jako:

## „Gazeta Poniedziałkowa“

w Krakowie co poniedziałku o godzinie 7-ej rano wychodzić będzie, wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| kwartalnie . . . | — | 60 ct. |
| półrocznie . . . | 1 złr. | 20 „ |
| rocznie . . . | 2 „ | 40 „ |

Pojedynczy numer kosztuje **pięć** centów i jest do nabycia w biurach dzienników, trafikach, księgarniach i na dworcach kolejowych.

Adres wydawnictwa:

**Kraków, ulica Siemiradzkiego Nr. 9.**

### Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa!

Tak mawiali starzy, tak i my dziś za nimi powtarzamy, wstępując w rok nowy, pełen ..

Lecz po cóż wprzódy się domyślać, co ma przyniesić? Z zasady jesteśmy przeciwnikami krytyki tego co ma nastąpić. Wprawdzie i Kassandra przepowiadała a przepowiadała dobrze, lecz dziś trudno być Kassandrą, a lepiej pozostać przy faktach. Więc i my tę drogę obieramy.

W ostatnim numerze naszego pisma uważaliśmy za właściwe wskazać, że na inne drogi wejść nam należy, jeżeli dobro ogółu, dobro Ojczyzny naszej mamy na względzie. Powoływaliśmy jako dowód potrzeby do wejścia na nowe tory niewiele faktów, lecz i te starczą, jeżli im się podoła. Pochwala wprawdzie emigracyę wiedeński „Przełom“, lecz gdy się zważy powody, dlaczego u nas emigracya ogarnęła umysły ludu, tego prostego ludu, co niestety, dzięki opieszałości naszej powszechnej, ani czyta ani pisze, lecz natomiast dzięki swemu zdrowemu rozumowi dobrze oblicza, to musi się przyjść do przekonania, że ten prosty lud widząc opieszałość „ojców narodu“, z nędzy emigruje, z nędzy sprzedaje resztki mienia, z rozpaczy opuszcza rodzinną ziemię, z myślą o prędkim powrocie, który, dałby Bóg dobry, aby prędko i zdrowo i dostatnio nastąpił. Myli się zatem „Przełom“, powołując dobrą stronę emigracyi. Stała się u nas ona koniecznem następstwem nędzy, złych cen zarobkowych, niedobrych stosunków moralnych i w ogólności ekonomicznych, krótko, jest ona koniecznym a niepomyślnym skutkiem nędzy galicyjskiej, którą wprawdzie pięknie pan Stanisław Szczepanowski opisał, lecz do której w końcu — rękę podał. Smutno to obwiniać swoich, lecz ów kartel naftowy, tak powszechnie potępiony, nie świadczy za nim.

A sejm? Czyż ten przyniesie ulgę w niedoli narodowej? Jak dotąd, nie zanosi się na to.

A rząd?

Niemiecki „sprzyjał krajowi“, twierdząc, że mu życzy wszelkich pomyślności. Może mu i szczerze życzył, lecz uczynki były inne. Dziś mogliśmy za wieszczem powtórzyć:

— Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!

W rządzie zasiadają rodacy, lecz czy od nich ma się kraj spodziewać zbawienia? Dałby Bóg, lecz się na to nie zanosi. Hr Badeni oświadczył z góry, że należy do „krakowskiej szkoły“, do Stańczyków, a ci niewiele dotąd dla dobra kraju zdziałali. Dr. Biliński, „przyjaciel giełdy“, jak sam to nieopatrznie wyznał, również nie daje gwarancyi, że władzę, że wpływ swój dla dobra kraju wyzyska. Do niedawna jeszcze byli Polacy w Wiedniu chętnie widziani, dziś, odkąd u steru, jak Niemcy nazywają „polski rząd“ ani krajowi, ani obcym nie przypadł do smaku. Mogą pochlebcy inaczej twierdzić; my pozostaniemy przy naszem zdaniu. Możeby i dla owych reprezentantów rządu lepiej było, gdyby słuchali ludzi, którzy nie schlebiają, lecz od serca prawdę piszą, a piszą właśnie dlatego, żeby radzi widzieć swoich bez błędu, otoczonych aureolą powszechnego uznania — godnych powszechnego uwielbienia i szacunku.

Pia desideria — powiedział stary łacinnik. I my tego zdania. [illegible] nadzieją. Źlę było i źle będzie. Nam [illegible] należy dążyć do poprawy złego. Oświatę ludu szerzyć, a szerzyć szczerze i gorliwie, powiększyć płacę robotnikom, jak to czyni zagranica; nie gardzić sługą, lecz uważać służbę za ludzi a podnosić ją moralnie i materyalnie; unikać karteli a wspierać chrześciańskiego ducha w narodzie, szanować tę polską piękną mowę i baczyć, aby nie karłowaciało to zacne plemię lasze; dźwigać nam nasz przemysł ojczysty a nie stawiać mu zapory, a obaczymy, że miał słuszność nasz wieszcz narodowy, śpiewając przed wieki:

— Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie!

## Pożyczka inwestycyjna.

I znów Węgrzy wyprzedzą kraje z tej strony Litawy. Według wiadomości autentycznych z Pesztu, minister skarbu węgierski ma wnieść w najkrótszym czasie przedłożenie rządowe, domagające się upoważnienia ci ł konstytuanty węgierskiej na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 360 milionów złotych reńskich na cele inwestycyjne, niedające się pokryć z dochodów zwyczajnych budżetowych państwa węgierskiego. Wyprzedzenie to tem jest przykrzejsze, że szczególnie w naszym kraju istnieje tyle i tak gwałtownych a zaległych potrzeb, iż o dalszem wyczekiwaniu „ad feliciora tempora“ mowy być nie może – i mowy być nie powinno. Brak pieniędzy na silną akcyę co do regulacyi rzek w Galicyi, niezliczone szkody wyrządzających, szczególnie co do spławności Wisły i Dniestru – brak pieniędzy na budowę kanału sztucznego łączącego, jako jedną wielką drogę wodną, Dunaj, Odrę i Wisłę — brak pieniędzy na zalesienie wydm piaszczystych — przy silnej pomocy rządu — brak pieniędzy na wykończenie dróg handlowych kolejowych w kraju naszym tak niezbędnych, a wybudować się mających przy pomocy kas rządowych — brak pieniędzy na umieszczenie wojska w Galicyi w zdrowych koszarach a nie wilgocią i chorobami przesiąkłych kazamatach ziemnych — brak pieniędzy na budowę w kraju naszym przynajmniej 12-tu budynków szkolnych nowych, na gimnazya zwykłe i realne — brak pieniędzy na dalszą budowę gmachów uniwersyteckich we Lwowie i całego fakultetu rolniczego w Krakowie i kilku nowych klinik w Krakowie — brak pieniędzy na urządzenie arsenału wojennego w Galicyi dla korpusów stojących w Galicyi — brak pieniędzy na zbudowanie tak koniecznego gmachu jak pałacu sprawiedliwości w Krakowie i bardzo licznych budynków w ogóle na cele odpowiedniego wymiaru sprawiedliwości, szczególnie wobec nowej procedury cywilnej — brak pieniędzy na pomieszczenie władz skarbowych i politycznych, mieszczących się dziś w budynkach dzierżawionych, celowi nieodpowiadających — brak pieniędzy na założenie szkół ludowych i średnich dla celów wojskowych, szczególnie w Galicyi — brak pieniędzy na rozszerzenie istniejących w krajach, szczególnie w Galicyi za szczupłych fabryk tytoniu, cygar i papierosów – brak pieniędzy celem odrestaurowania od stu lat, szczególnie w Galicyi zaniedbanych historycznych pomników sztuki i budownictwa.

Wszędzie brak pieniędzy, szczególnie w naszym kraju stoi na przeszkodzie podniesienia się naszych stosunków opłakanych, od lat stu po macoszemu traktowanych i zaniedbanych.

Bawimy się -- jest tu mowa o Galicyi — jako wielkie rządzące koło, jako główne kółko i wskazówka na wielkim zegarze austryackim - a ilekroć idzie o doraźne dowody, iż z Wiednia nie wróciliśmy z pustemi kieszeniami — zawsze to samo rozczarowanie. Sama Galicya na cele inwestycyjne, mające podnieść kraj ten, potrzebuje przeszło 200 milionów, prędko uchwalonych a jeszcze prędzej wypłaconych i wydanych, aby ludzi chcących pracować, zatrudnić – emigracyę do Ameryki powstrzymać.

Ciągle mówią nam: t y l k o o a s p i r a c y a c h s z a ! - wszelkie myśli patryotyczne na bok — dewizą pracy na każdem polu — alfą i omegą mądrości, podniesienie kraju pod względem materyalnym. Podobno i Archimedes Wielki nie nalał z próżnej butelki. Chcecie nas zadowolnić, chcecie nas podnieść, dajcie nam środki, a podniesiemy się z niedoli, nędzy i biedy. Dwiescie [illegible] złotych reńskich wydane na cele po[illegible] podniosłyby wartość Galicyi o cały miliard — [illegible]tarłyby ślady, żeśmy po rozbiorze przez lat 100 byli dziećmi kiepskiej, nie kochającej nas macochy.

Zamiast kartelów naftowych — cele powyższe przez pożyczkę inwestycyjną osiągnąć się dające — uważamy za wyższe, za szlachetniejsze. Że do Świątnik przejadą się pp. posłowie Romanowicz i dr. Sawczak i tamże zjedzą dobre śniadanie, nie osięgnie się tyle, jak przez dostarczenie taniego kredytu, celowi szkoły ślusarskiej służyć mającemu. Koło polskie, mające członków chcących uchodzić za znakomitych finansistów, niechaj rozważy powyż-ze myśli — a wtedy zawołamy: „vivant“ wnioskodawcy! Kwestya zaciągnięcia wielkiej państwowej pożyczki taniej inwestycyjnej jest dla kraju naszego piekącą — kwestyą otwartą — mogącą wstrzymać upływ krwi naszej narodowej przez emigracyę aż do Brazylii.

### Sejm galicyjski.

Żaden z krajów koronnych niema tak krótkich sesyj sejmowych jak sejm królestwa Galicyi, pochodzi to stąd, iż bywa zwykle zwoływanym około świąt Bożego Narodzenia i obchodzić musi z natury rzeczy święta rzymsko-katolickie i grecko-katolickie.

Nowy marszałek ma może dobre chęci i dlatego sforsował jak dotąd ukonstytuowanie samego sejmu przez znaczną część już przeprowadzonych weryfikacyj wyborów posłów, tudzież przez wybór i ukonstytuowanie się poszczególnych komisyj Żałujemy bardzo, iż Wydział krajowy jest tak skąpym w kierunku wniosków podniesienia i polepszenia bytu materyalnego nauczycieli ludowych, przykro nam wypowiedzieć słowa gorzkiej prawdy, iż sprawę tę widzimy tak zimno traktowaną przez obydwie ekscelencye, Namiestnika i Marszałka. Jeszcze o jeden cent podniesiony podatek jako dodatek na cele krajowe, a masa tych malkontentów nie szukałaby pomocy u posłów obcej narodowości w Wiedniu, jak to się stało w roku zeszłym — oświatę ludową mamy na języku, nie przeszła ona atoli dotąd »in succus et sanguis« naszej pracy narodowej. Sejm nasz będzie obfitował w mówki i we wnioski złożone do laski marszałkowskiej, ale jak Mickiewicz mówi w »Dziadach«, zastanawiając się nad Izbą posłów francuskich, ż e b ę d z i e m o w a t y l k o o p o d a t k a c h ; będzie tylko danem respiro kupieckie przez Sejm, Wydziałowi krajowemu i jego naczelnikowi i to znów na cały rok. Ze spraw ważnych cały kraj obchodzących, będzie tylko nowa Ustawa gminna uchwaloną i stworzona nowa gmina zbiorowa według myśli i projektu JE. dr. Dunajewskiego.

Czego najhardziej żałujemy — to tego - że sprawa zgody wewnętrznej, sprawa zgody i szczerego pobratania Polaków z Rusinami jako »pacta conventa« omawianą, ale traktowaną i zawartą nie zostanie. Padną niepotrzebne strzały jątrzące, rozprawy będą frazesami, a dotąd istniejące kwasy, pozostaną »ad calendas graecas« kwasami. Ziarno niezgody hr. Stadiona nie będzie jako chwast radykalnie wyplewionem i będzie obchodzić w tym roku pół wiekową rocznicę swego istnienia.

### Sprawy krajowe.

#### Filia Banku krajowego w Krakowie.

Bez podchlebstwa, bo nikomu nie potrzebujemy się zaprzedać dla jakichkolwiek bądź względów, ale jeżeli jaka instytucya w naszym kraju a szczególnie w Krakowie w całem tego słowa znaczeniu się udała, to jest nią niezawodnie krakowska filia Banku krajowego, zasługująca w całej pełni tego słowa na nazwę krajowej, patryotycznej i rozumnej.

Jakież tu niskie prowizye, jakaż szybkość w urzędowaniu, istnie kupiecka, jakież ugrzecznienie i wyrozumienie dyrekcyi i urzędników wszystkich działów, jakaż akuratność w obliczeniu! Stopa procentowa równa z Bankiem austro-węgierskim; procenta, zwłoki więcej jak po obywatelsku obliczone.

To też agendy banku rosną jak na drożdżach codzień coraz większe sumy w obrotach wekslowych, bankowych, w lombardzie; niewierzących lub nas o przesadę podejrzewających zapraszamy dla kontroli tego co piszemy na cichych widzów i krytyków do lokalu bankowego.

Żałować tylko należy, iż filii krakowskiej nie podlegają interesa o zaciąganie pożyczek [illegible] gdyż wobec najniższej [illegible] zabiłaby wszystkie lichwiarskie istniejące; dość wspomnieć, że prowizya ta bankierska wynosi tylko [illegible] procentu, że pożyczki są wolne od podatku [illegible]wego i t p. Dziś, gdy filia krakowska przez cały rok istnienia, się ustaliła i obywatelstwo uzyskała, gdy mimo strasznych tegorocznych krachów i przesileń giełdowych wyszła na cało — czysta jak kryształ, należy z całego serca wyrazić podziękowanie władzom odnośnym za otwarcie tejże w Krakowie, za znakomity wybór Dyrekcyi i całego personalu urzędniczego, oraz wyrazić życzenia przy zmianie roku »ut floreat et crescat« na pochybel, szczególnie wszystkim instytucyom lichwiarskim. Prosimy tylko o samoistny dział hipoteczny, udzielający pożyczki do rzeczywistej połowy wartości realności.

### Sprawy miejskie krakowskie

W ostatnim numerze naszego pisma umieściliśmy pod rubryką „Sprawy miejskie krakowskie“ orzeczenie Wydziału krajowego z dnia 19 listopada 1895 L. 57309, mocą którego tenże Wydział krajowy z uchwały per contravotum zapadłej na wniosek posła Romanowicza, oddalenie naszego redaktora jako radcę magistratu w Krakowie po 27-letniej służbie, zatwierdził. Wyraziliśmy naówczas, że Wydział krajowy na podstawie fałszywych premis wprowadzony co do rozgłosu sprawy fałszywemi relacyami w błąd — wydał mylne orzeczenie — które sam jeszcze raz zbadać powinien i w tym celu komisyę do Krakowa zesłaćby należało. – Zarzuciliśmy wprost Wydziałowi krajowemu, tej najwyższej instancyi autonomicznej, błędne wydanie orzeczenia — żądając od marszałka kraju tylko wymierzenia sprawiedliwości. — Dotąd nie stało się nic — urzędownie nie zaprzeczono — a tem mniej komisyi nie wysłano. Wykazaliśmy, jakie się działy nadużycia ze strony komisyonujących przy budowie domu Jana Kohouta, które wprost kolidują z paragrafami ustawy karnej. Pan prokurator na to nic — nie uważał za stósowne wziąć w obronę niewinnie zasądzonego, a wdrożyć kryminalne dochodzenie przeciw winnemu nadużycia władzy. Znając bezstronność p. prokuratora nie wątpimy, iż bez względu na s t o s u n k i p o w i n o w a c t w a, łączącego go z j e d n y m z d y g n i t a r z y m i e j s k i c h — sprawę tę należycie zbada i rozbierze, nie hołdując zasadzie: grosse ..............

Nasz redaktor p. Ludwik Turnau wniósł w dniu 31 grudnia 1895 podanie do rady miasta o wznowienie jego sprawy, którego odpis do niniejszego numeru naszej gazety w odbitce dołączamy, a podanie to już w dniu 2 stycznia 1896 z największym pospiechem bez wdrożenia jakiegokolwiekbądź dochodzenia, czy to ex praesidio, czy też przez sekcyę prawniczą na wniosek radcy

miejskiego p. Dra Lesława Borońskiego, odpowiedzialnego redaktora „Nowej Reformy“, skonstatowaną przez p. prezydenta większością — odrzuconem zostało. Czytelników naszych prosimy gorąco, by raczyli od początku do końca cierpliwie przeczytać podanie p. Turnaua o wznowienie jego sprawy, a nie wątpimy ani na chwilę, iż w każdym uczciwym człowieku odezwie się głos sumienia i powie z głębi przekonania, że nieprzyjaciele p. Turnaua dopuścili się znów strasznej krzywdy. Tak się nie postępuje — sprawa ta, twierdzimy to publicznie, jest z...... życia autonomicznego, daje jaskrawy dowód, iż nieprzyjaciele p. Turnaua nie umieją zapanować nad sobą, że sobie kpią z opinii publicznej, że u nich po 27 latach służby skrzywdzić człowieka starego, chorego, nad grobem stojącego ze czci i wiary, zabrać mu posadę, zabrać mu dochód po długich studyach i 27 latach pracy w kwocie 2660 złr. rocznie, przychodzi tak łatwo, jak zjeść dobre śniadanie. Skrzywdziliście strasznie człowieka i jego rodzinę złożoną razem z 5 osób, poróżnili z jego najbliższą rodziną, która sądziła, że oddalenie nastąpiło wskutek jakiego niehonorowego czynu, fakt, za który po 19 miesiącach został wydalonym, kwalifikuje się raczej na pochwałę jego urzędowania. — Wszak między wami niema ani jednego takiego odważnego, któryby śmiał twierdzić, iż najmniejszy brud, najmniejszą parcyalność, krzywdę miastu lub poszczególnemu obywatelowi imputować można p. Turnauowi w jego 27-letniem urzędowaniu. Ciesz się p. prezydencie, żeś przez swój upór i z obawy przed rehabilitacyą nieszczęśliwego człowieka był w stanie skonstatować wątpliwą większość, aby sprawę wznowienia a limine odrzucić bez jakiegokolwiekbądź dochodzenia. —

Cieszcie się wy . . . . . . . . wrogowie p. Turnaua, pp. Rotter i Redyku; pierwszy, coś za pomocą nielegalnie kosztem wdów i sierót pobranych z funduszu miasta dyęt się wzbogacił, drugi udający Aristida, co łączysz honorową posadę radnego z nielegalną posadą dostawcy lekarstw na koszt miasta — cieszcie się, żeście dopełnili tak szlachetnego dzieła! Ciesz się panie mecenasie Drze Boroński za swój szlachetny, istnie liberalny, a znakomicie „jurydyczny“ wniosek, niedozwalający obrony skrzywdzonemu, uczyniłeś to przeciw Turnauowi, przez lat 12 współpracującemu w „Nowej Reformie“, właścicielowi trzech udziałów „Nowej Reformy — (za które ani się akcyi nie wydaje, ani dywidendy nie płaci, co również tylko w Galicyi uchodzić może); przypomnij sobie p. Boroński, jako widoma głowa dzisiejszej partyi „Nowej Reformy“, p. Turnaua zato w Radzie nie lubiano, że wszędzie bronił Waszych zasad, że w sprawach miejskich, sądowych i wielu innych wygłaszał swe zapatrywania w Waszym dzienniku, że się postarał o bardzo wielu akcyonaryuszów dla „Nowej Reformy“, że częstokroć...... lepiej nie kończmy.

A teraz do Was panowie, z partyi konserwatywnej. U Was zasada noblesse oblige, wglądnijcie jeszcze raz w tę sprawę, nie pozwólcie krzywdzić człowieka, którego zdrowie według świadectwa waszego członka, zacnego prof. Dra Pareńskiego skołatane, nie pozwala mu dalej służyć, przenieście go w dobre zasłużony, a z. powodu choroby przedwczesny stan emerytury za 27 lat służby. Tak Wam nakazać powinno serce i sumienie. Jeżeli macie jaką wątpliwość jeszcze, zapytajcie się byłych prezydentów pp. Dra Weigla i Dra Szlachtowskiego, zapytajcie samego prezydenta p. Friedleina, niech z ręką na sumieniu powie, czy go chociaż raz upomniał, zapytajcie radnego p. Zawiłowskiego, który bezpośrednio przed oddaleniem p. Turnaua przez 16 miesięcy zastępował wiceprezydenta, czy jest godziwą rzeczą, za sprawę Jana Kohouta, gdzie p. Turnau żadnego obowiązku nie miał znajdować się przy komisyi, puścić tegoż po płaceniu przez lat 27 w rządzie i w mieście procentów na fundusz emerytalny, „na zieloną paszę“, podczas gdy wiąowajca chodzi bezkarnie, a p. dyrektor Niedziałkowski dostał wyższą emeryturę, jak mu się z prawa należała, zaś komisarz p. Gromczakiewicz pełną emeryturę. Gdzież równa miara dla wszystkich, gdzież sprawiedliwość? P. Turnau od roku walczy wszelkiemi godziwemi środkami, aby uzyskać to, co mu wydarto. Zarzucacie mu, że wydaje dziennik, w którym się rzuca — jak p. prezydent twierdzi — na niego i na 3 radców. Postawcie się panowie radni w jego rozpaczliwe położenie, że broniąc się — pisał prawdę; dowodem tego istnienie „Przeglądu Krakowskiego“ blisko przez cały rok bez procesu prasowego, bez zaprzeczenia w myśl § 19 ustawy prasowej. Nie musiałby chyba p. Turnau mieć krwi w żyłach, ani joty ambicyi, gdyby się nie bronił w sposób godziwy, publiczny. Broni się w kraju, broni się prasą, opinią publiczną; czy może wyszedłszy z równowagi, ma swą krzywdę zapublikować w pismach niemieckich, czytanych przez Monarchę? Rado miasta Krakowa, postąp, jak wyżej wskazaliśmy; nie wypada dla Was, ojcowie miasta, o historycznych nazwiskach, hrabiów Potockich, Tarnowskich, Wodzickich, radnych tych zasług wobec kraju i miasta jak Dr. Weigel, Dr. Szlachtowski, Dr. Jordan, Dr. Pareński, Słonecki, Dr. Zoll, Dr. Kasparek, Dr. Wiszniewski. Dr. Styczeń, Dr. Paszkowski Franciszek i Stanisław i tylu innych przezacnych mężów, aby czyniąc zadość prywatnej zemście kilku członków rady miasta, dalej brnąć na drodze przez p. Piotrowskiego wskazanej. Niechaj jak najprędzej obudzi się głos sumienia. Odmówiliście wznowienia sprawy przysługującego największemu zbrodniarzowi, ze względu na osobę p. prezydenta, który przecież sam w dnia 3 stycznia 1895 domagał się równej miary dla p. Turnaua a nawet łagodniejszego wymiaru kary jak dla p. Niedziałkowskiego. Bądźcie sprawiedliwymi sędziami i postępujcie jak Bóg przykazał, a przyniesie to błogosławieństwo Boskie, Wam, Waszym rodzinom, naszemu wspólnie ukochanemu miastu!

*Redakcya Gazety poniedziałkowej.*

## Wybory do Rady miasta.

W bieżącym roku odbędą się wybory do Rady miasta. Zwykle dzieje się to z końcem miesiąca czerwca. Wybory rozpisane zostaną na 33 radnych. Z Rady miasta z powodu ukończonego sześciolecia ustępują pp.: pierwszy wiceprezydent dr. Karol Pieniążek — radni: pp. dr. Adam Asnyk, Wandalin Beringer, Juda Birnbaum, dr. Lesław Boroński, ksiądz dr. Władysław Chotkowski, Leon Chrzanowski, Roman Chmurski. Jan Federowicz, dr. Jan Hajdukiewicz, dr. Leon Horowitz, dr. Michał Ichheiser, dr. Faustyn Jakubowski, Józef Jawornicki, dr. Franciszek Kasparek, Karol Knaus, dr. Maksymilian Kohn, Jan Kwiatkowski, dr. Alfred Obaliński, dr. Franciszek Paszkowski. Mieczysław Pawlikowski, Wiktor Redyk, dr. Józef Rosenblat, Jan Rotter, Karol Rząca, Mojżesz Schmelkes, Zenon Słonecki, Stanisław Szarski, dr. Feliks Szlachtowski, dr. Adam Doboszyński, Antoni hr. Wodzicki i dr. Fryderyk Zoll. Także nastąpi wybór z powodu śmierci ś. p. Jana Geisslera.

## Korespondencye.

**Z pod Myślenic.** Powodem przepadnięcia przy wyborach do Sejmu krajowego p. Popowskiego było głównie to, iż agitatorowie stronnictwa włościańskiego zarzucali całkiem słusznie, iż p Popowski mając zwykle do zreferowania budżet wojskowy, sadził się na przesadne komplementa dla władz wojskowych a nie starał się zaradzić, aby sprawiedliwiej odbywał się pobór do wojska, i aby czwarta część żołnierzy z powodu wilgotnych koszar nie wracała do gminy jako kalecy ze szkorbutem, reumatyzmami, wadami serca i t. p. kalectwami nabytemi z powodu wilgoci w kasarniach. Ten zarzut p. Popowskiemu czyniony, będzie powodem takiejże samej agitacyi a może i większej przy wyborze do Rady państwa.

**Z Podgórza.** Roboty koło budowy dwóch [illegible] ludowych żeńskich rozpoczną się zaraz z nasta[illegible] pory znośnej. Obydwie te szkoły mieścić będą 15 [illegible]as i jedną wielką, salę zgromadzeń dla dzieci. Studnia będzie w skale wykutą. Kontrakt z firmą Schuckerta zostanie w tych dniach co do zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w Podgórzu podpisanym. Wysłana komisya do Baden uznała urządzenie tamtejsze za wzorowe, a według tej modły nastąpi kontrakt a następnie oświetlenie Podgórza najpóźniej z dniem 1-go Października b. r. Starostwo otwartem zostanie również już w dniu 1-go września b. r. łącznie z wszystkiemi urzędami pomocniczemi. Budowa kanału głównego rozpocznie się z pierwszą wiosną. Ogółem dziwić się na leży, iż jeden technik p. inżynier Kryłowski potrafi tyle robót budowlanych i jak dotąd ku największemu zadowoleniu Rady miasta równocześnie prowadzić. Najpóźniej do końca roku 1897 miasto Podgórze będzie miało tramwaj elektryczny, oświetlenie miasta i placów elektryczne, całą sieć głównych kanałów, oświetlenie sieni i schodów elektryczne nowy okazały kościół. Obecnie nader czynny i za wzór innym miastom służyć mogący, burmistrz p. Klein i jego zastępca p. Kaczmarski zajęci są przeprowadzeniem rokowań ze rządem co do zastąpienia dzisiejszego mostu dla komunikacyi wozowej z Krakowem, ‚mostem szerszym żelaznym z jednej strony od przeciągów zasłoniętym; a nadto, gdy most ten jeden absolutnie nie wystarczy toczą się układy o budowę drugiego mostu nowego łączącego Podgórze w ulicy Salinarnej z Krakowem ulicę Dajwór i Starowiślną. Rada miasta Podgórza uchwaliła dla swych urzędników i sług nowy statut emerytalny przez burmistrza p. Romana Kleina przedstawiony. Radę miasta Podgórza, jego burmistrza i zastępcę burmistrza można śmiało postawić za wzór godny do naśladowania.

## Gospodarstwo, przemysł i handel

**Wielką pralnię** parową na całą bieliznę z łóżek wojskowych dla wojsk korpusu krakowskiego, urządzili w Podgórzu pp. Jordans i Leopold Epstein (ostatni znany zaszczytnie przedsiębiorca). Podnosząc wszelką przedsiębiorczość przemysłową w kraju naszym, zapisujemy i tę dodatnią stronę ludzi chcących dać pracę i zajęcie klasie robotniczej.

**Fabrykę** wyrobów metalowych pp. Stanisława Sulikowskiego i spółki w Ludwinowie, mieliśmy sposobność w szczegółach oglądać i musimy przyznać, iż przeszła ona wszelkie nasze najśmielsze oczekiwania. Oglądaliśmy w fabryce wszelkiego gatunku lampy i lamki dla celów kolejowych, wszystkich trzech krajowych dyrekcyj kolei państwowych z Stanisławowa, Lwowa i Krakowa; szczególnie pięknym jest wyrób latarń sygnałowych, umieszczanych na ostatnich wagonach. Bardzo wdzięczni jesteśmy dyrekcyom kolejowym za poparcie krajowców, żałując, że kolej północna nie naśladuje w tym względzie swe galicyjskie koleżanki.

Warsztaty i magazyny tylko dla celów kolejowych są olbrzymie i podołać mogą największym zamówieniom. Fabrykantom pieców i kuchen kaflowych polecamy gorąco wyroby tej fabryki, wchodzące w zakres robót metalowych jak: śliczne kominki, olbrzymio silne zbudowane krańce kuchenne i t. z. szabaśniki. Wszystko co wchodzi w zakres lepszego kowalstwa, blacharstwa, ślusarstwa, wyrobów z blachy, miedzi, bakfonu i t p. ma tu swoje zastosowanie. Dyrekcya Wzajemnych ubezpieczeń zamówiła wszystkie swe godła blaszane przedstawiające św. Floryana gaszącego pożar, u powyższej firmy. Godła te czyli szyldy wyszły z warsztatów tych ładniejsze od dawniej sprowadzanych z Wiednia. Amatorów artystycznych wyrobów metalowych zapraszamy do zwiedzenia tej fabryki tak umiejętnie i fachowo prowadzonej.

**Browar mieszczański w Pilznie** urządził w Krakowie w realności l. 62 ulica Grodzka generalną reprezentacyę do rozsprzedaży swego najlepszego z wszystkich czeskich piw. Tamże zamawiać można piwo pilzneńskie w oryginalnych butelkach już począwszy od 10 flaszek z odstawą do pomieszkania. Jestto ułatwienie ogromne na które zwracamy szczególną uwagę naszych gospodyń i amatorów prawdziwego piwa pilzneńskiego.

**W Sukiennicach** zatrzymują się przechodzące osoby przy nader pięknej wystawie wyrobów platerowanych pp. Jakubowskiego i Jary. Szczególną uwagę zwraca przepyszny serwis do kawy w kolorze matowym trzymany. Tamże w sklepie oglądaliśmy wystawioną wyprawę zakupioną przez p. Brandysa a przeznaczoną na okręt do Kairu. Z robót kościelnych podziwiali znowy śliczne lichtarze tombakowe przeznaczone przez hr. Adamową Potocką do nowo zbudowanego kościoła w Nowej-Górze. Przemysłowi krajowemu tego rodzaju życzymy jak najśpieszniejszego wyrugowania z handlu wszelkich wyrobów obcych.

## Dział literacko-artystyczny.

**Z teatru.** Tydzień ubiegły ciągle jeszcze był dalszym tryumfem kreacyi p. Sarneckiego, ośm razy z rzędu przedstawiono Szklanną górę, równocześnie tryumfem pięknej wystawy, na którą nie szczędził p. dyrektor Pawlikowski ni grosza, ni pracy. Szklanna góra będzie odtąd, co było jej właściwym celem — przedmiotem przedstawień ludowych niedzielnych i świątecznych popołudniowych. Sobota przyniosła nam nową niespodziankę, nową przepiękną premierę, najlepszą komedyą [illegible] arcydzieł p. Michała Bałuckiego. — Akcya komedyi [illegible]zybka. wymijanie długich dyalogów, dowcip tryskający z każdego słowa i ruchu, dowcip czysto rodzinny — sprawa przesady emancypacyi kobiet wyśmiana na tle naszych stosunków krajowych. Treść komedyi jest krótko zebrana następującą. Szlachcic p. Jacek, wdowiec. ojciec dwojga dzieci. Jadwigi i Wisia ma w domu na wsi rezydentkę w osobie swej siostry Flory starej panny, marzącej z żalem do świata męskiego o emancypacyi kobiet na wielką skalę. Marzenie swoje urzeczywistnia pilnem czytaniem książek o fantastycznej emancypacyi kobiet, przy czem jej jest pomocnym p. Kazimierz Guniecki, ex redaktor a guwerner Wisia. Z guwernera został on narzeczonym p. Jadwigi. — Cały romans odbywa się na tle czytania broszur i książek o emancypacyi kobiet. Panna Flora działa i przez propagandę fałszywej oświaty ludowej. podając włościanom książki nie odpowiednie do czytania. Narzędziem p Flory co do propagandy miedzy ludem jest ekonom Skwarek. W domu szlachcica powstaje nieporządek i nieład w najwyższym stopniu, brak ręki kobiecej w gospodarstwie domowem, Wiś chodzi z potarganą koszulą, podczas żniwa niema komu wydać jadła i napitku dla czeladzi i robotników w polu.

Taką sytuację zastaje u p. Jacka przybyły w gościnę szwagier tegoż, Wesołowski i córka Zosia, — oboje trzymający się zasad dawnych szlacheckich. Prawie równocześnie zjawia się w domu p. Jacka daleki jego krewny Bolek Wachowski, mężczyzna bardzo przystojny z naturalnym dowcipem, który mając niechęć do nauki wzrósł jednak w dawnych zapatrywaniach szlacheckich na znakomitego gospodarza, imponując wszystkim znakomitą jazdą konną. W młodzieńczym wieku Bolek i Jadwiga podlotkiem kochali się nawzajem i przyrzekli sobie miłość dozgonną. Bolek został stałym swej pierwszej miłości — Jadwiga na widok młodzieńca urodziwego w osobie Bolka czuje przy spotkaniu najprzód sympatyę a wreszcie pragnie pozbyć się zbyt uczonego a nudnego narzeczonego — P. guwerner Guniecki nawzajem stara się okazać za równo rycerskim jak Bolek i przy pierwszej jeździe konnej spada z konia i kaleczy się tak, iż potrzebując pielęgnacyi poznaje wielkie współczucie u Zosi — a taż na wzajem rozkochuje się w tymże po uszy.

Akcyę całą poskromienia przesądy w emancypacyi p. Flory i uwolnienia całego domu p. Jacka od niemiłej i nienaturalnej sytuacyi, prowadzi mądrze p. Wesołowski, a nawet wprowadza w dom p. Jacka od kilku lat zapomniany zwyczaj wyżynku: — równocześnie popiera Bolka w jego aspiracyach miłosnych — rozluźnia stosunek narzeczonych — i wśród wyżynku w dniu imienin p. Jacka doprowadza do zaręczyn Bolka z p. Jadwigą, a swej córki Zosi z Gunieckim. Na wyżynek zjeżdża się w strojach krakowskich młodzież szlachecka z okolicy. ekonom Skwarek po pijanemu oświadcza się p. Florze, która oburzona postanawia opuścić dom p. Jacka. Przyczepkiem wcale smacznym jest przyjazd odludka redaktora Dzika, aby zabrać ze sobą Gunieckiego i zwrócić światu dziennikarskiemu. Odludek poznaje Zosię i odtąd przestaje cierpieć na kobietowstręt, przedłuża swój pobyt na wsi, zgadza się na małżeństwo Gunieckiego i — bierze udział w tańcu mazura.

Jeżeli komedya »Sprawa kobiet« jest najlepszem dziełem p. Bałuckiego, to niezawodnie i ta premiera odznaczała się największą starannością artystów i artystek, role były znakomicie rozdane a wszyscy grali, jakby byli benefisantami... Na pierwsze miejsce wysuwają się pp. Sobiesław w roli Bolka, p. Zawadzki w roli Wesołowskiego, p. Kamiński w trudnej roli Skwarka i p. Rygier w roli Dzika — za nim p. Siemiaszko w roli Jacka i Śliwicki w roli Gunieckiego. Typy włościańskie oddali arcynaturalnie pp. Przybyłowicz i Olszewski. Z ról kobiecych najlepiej oddała rolę Zosi p. Trapszówna i zyskała podziękowanie samego autora. Bardzo naturalnie i z werwą grała jak zwykle p. Siemaszkowa w roli Jadwigi, panna Wojnowska w roli przesadnej emancypantki Flory była niezrównaną, rola ta jakby dla niej napisaną. Przyjemnym Wisiem, niechcącym się uczyć, była panna Truskowska, a rolę typową kucharki wiejskiej oddała z gustem i talentem p. Wójcicka. Na zakończenie słowa podzięki za wystawę tejże sztuki należą się dyrekcyi i reżyseryi szczególnie za czwarty akt z wyżynkiem.

W wyżynku mieli jako Krakowiacy pomniejsze role pp. Mielewski, Ordyński, Sennowski i Dorowski.

Nieustające oklaski złożyły się na entuzyastyczne podziękowania autorowi, którego zaraz po pierwszym akcie obdarzono prześlicznym wieńcem wawrzynowym, a po trzecim nieustającemi wywołaniami »autor« »autor«!! Wieczór sobotni zostanie na długi czas miłem wspomnieniem szczególnie dla tych, którzy pamiętają wszystkie premiery p. Michała Bałuckiego odegrane w Krakowie — a których królową jest bezsprzecznie »sprawa kobiet«. Nowy ten utwór genjalnego komedyopisarza pozostanie stale zdobyczą sceny krakowskiej i upamiętni początek roku 1896.

# FEJLETON.

## NOC KARNAWAŁOWA.

(Szkic).

Szczęśliwy ten, kogo karnawał bawi i zajmuje. Dwakroć pożałowania godny, dla którego stracił urok i wartość. — Ja, niestety, należę do tych ostatnich.

Niegdyś było inaczej. Już okna uliczne, jasno oświetlone, odgłos dolatującej muzyki, budził we mnie życie i zapał do tańca. Dziś inaczej, inaczej ..

A i tej nocy okna uliczne płonęły światłem odzywały się tony skocznej muzyki, po ulicach stolicy gwar i ruch był nie do opisania.

Czemuż mnie ta wesołość i żywość, ten ruch pozostawiały nieczułym!? Wszak i starych on porywa. A przecież nie wszystkich.

* *

Wracaliśmy we dwójkę około północy. Po wesołej pogawędce i po szklance dobrego wina przybył i humor Bawił nas ruch uliczny, który panował jeszcze mimo spóźnionej pory. Było zimno a drobny, mroźny śnieżek prószył, niby piasek w oczy, natrętnie wciskał się w rękawy i za kołnierz. Mimo nas przechodzili różni w różnem usposobieniu. Jedni mniej, drudzy więcej weseli, niektórzy dobrze podochoceni, bo spiewając i wykrzykując z zadowoleniem.

— Ot szkoda, że już do domu idziemy, zauważyłem. Tę samą myśl miał i mój towarzysz. Przechodziliśmy obok lokalu z którego słychać było odgłos muzyki wojskowej.

— Możebyśmy jeszcze wstąpili posłuchać muzyki, odezwał się mój towarzysz.

— Nie byłoby od rzeczy, odparłem.

W tem trąca ktoś o mnie!

— Cóż u licha, zawołałem. Czy chodnik za wązki?

Mimo nas przebiegło dziewczę. Młode, zaledwie szalem otulone a o tak pięknym i sympatycznym wyrazie twarzy, że w tej samej chwili wszelka uraza ustąpiła.

— Dokąd tak spiesznie? zapytał mój towarzysz. lecz nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Dopiero teraz usłyszeliśmy dzwonek, które jakby ścigane spieszyło, roztrącając wszystkich po drodze, którzy nie dość wcześnie zdołali zrobić jej miejsce na chodniku.

Szliśmy w kierunku w którym pospieszyło płaczące dziewczę.

— To ta sama, zauważył nagle mój przyjaciel, gdyśmy przechodzili koło jednego z pobliskich domów, Hyla to w samej rzeczy szlochająca dziewczyna. Co chwila naciskała na dzwonek elektryczny, niecierpliwiąc się, że nikt nie otwierał. Wiatr bawił się jej warkoczami, szal opadł z ramion, odsłaniając piękny biust a szlochanie przeszło w płacz konwulsyjny.

— Co się stało, zapytaliśmy niemal równocześnie pełni współczucia.

— Matka moja umiera, wyjękło dziewcze; lekarza szukam a tu napró no dzwonię i dzwonię!

W tej chwili przechodziła koło nas grupa ludzi hałasujących, zachodzących się od śmiechu. Niektórzy poprzebierani za harlekinów, w maskach z dzwonkami, w najdziwaczniejszych kostyumach a wszyscy w złotych humorach.

Dziewczę oparło głowę o mur zimny i szlochając czekało na otwarcie drzwi

. . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . . .

***

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kalendarzyk tygodniowy.** We wtorek 7-go stycznia: Walentego. We środę 8-go: Seweryna opata. We czwartek 9-go: Marcyanny panny. W piątek 10-go: Pawła. W sobotę 11-go: Higina i Leoncyi. W niedzielę 12-go: Honoraty i Arkad.

**Przedwczesna polemika.** Mieliśmy zamiar dołączać do „Gazety poniedziałkowej“ dodatek literacko-naukowy w tekscie polsko-niemieckim. Z przyczyn nie od nas zawisłych a poczęści także i wobec polemiki w niektórych organach prasowych, odstępujemy od wykonania powyższego zamiaru. Ażeby atoli wskazać, jak bardzo użytecznemi są poliglotyczne gazety, już choćby jako środek dydaktyczny, dodajemy do dzisiejszego numeru nadzwyczajny dodatek w — — czteru językach, a to w polskim, angielskim, niemieckim i francuskim. Nasz dodatek świadczy, jak pragnęliśmy zamiar w rzeczywistości przeprowadzić. Poza granicami naszego kraju wychodzi spora ilość gazet poliglotycznych.

**Czytelników** naszych prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie nam krótkich sprawozdań o wieczorkach, zabawach, teatrach amatorskich, tudzież o innych zebraniach stowarzyszeń a zwłaszcza humanitarnych. Manuskrypty prosimy najdalej do 5. rano w poniedziałek przesyłać do drukarni naszego pisma, Grodzka 62, do zamieszczenia w „Gazecie poniedziałkowej“.

**„Gazeta poniedziałkowa“** znajduje się we wszystkich lepszych lokalach. Upraszamy o żądanie gazety tam, gdzie jej dotąd nie abonują.

**Jasełka.** W Łobzowie w tamtejszym budynku szkolnym odbyło się w dniu 5. bm. pierwsze przedstawienie w tym roku tak zachwalanych Jasełek.

**Dziennik poranny** podaje następującą dla Krakowa senzacyjną wiadomość, iż Rząd zgodził się na przyjęcie darowizny od gminy gruntów budowlanych pod nowy gmach dla szkoły techniczno-przemysłowej, za budynkiem „Sokoła krakowskiego“ z frontem do wału kolejowego.

**Macosze traktowanie** przedmieść podnosiliśmy często, wskazując, iż wobec równości opłacanych podatków na cele miejskie i opłat konsumcyjnych — przedmieścia używać powinny równouprawnienia. W tym względzie powtarzamy dosłownie artykuł „Dziennika porannego“:

„Z Kleparza otrzymaliśmy następującą modlitwę do Ojca-Prezydenta miasta Krakowa:

Ojcze nasz, Prezydencie, zmiłuj się nad nami! i każ zebrać to błoto, co leży kupami u nas, mieszkańców całego Kleparza; niechaj Cię nasza prośba gorąca nie zraża, miej dla nas litość, wszak i my Twe dzieci! Każ zjechać wozom i zabrać te śmieci, które tu wszędzie leżą miesiącami, o Ojcze, Prezydencie, zmiłuj się nad nami! Wszelkie liście z kapusty, pietruszki, selery wyrzucane ze sklepów, podarte papiery, gniją tu najspokojniej i drogę tamują, a mieszkańcy Kleparza dotkliwie to czują!

I jeszcze jedna prośba Ojcze, Prezydencie, o której to dzienniki piszą tak zawzięcie. Wydaj rozkaz przekupkom, by masła. słoniny zwijały w czysty papier a nie w pargaminy, akty sądowe, wojskowe „befele“, bo to, Ojcze kochany nie są bagatele, że my z masłem zjadamy różne pasożyty, które w żołądkach naszych dają plon obfity! Zarządź to energicznie. Ojcze ukochany i karaj te przekupki, co mają stragany, gdy która z nich przeciwko rozkazom wybieży, Ojcze drogi, nasz Ojcze, niech ta prośba leży kamieniem na Twem sercu. Obyś pilno radził i raz nasze przedmieście do ładu wprowadził. Przyjm te gorące modły, z serca cię błagamy. bo już dłużej w tem niechl... nie wytrzymamy!

*Mieszkańcy Kleparza.*

**Nowa linia** tramwaju w Krakowie jest faktem dokonanym. Radca namiestnictwa p. Morawetz udzielił „ex commisssione“ pozwolenie na natychmiastowe rozpoczęcie budowy linii z Rynku ulicą Szewską, Karmelicką do ogrodu Krakowskiego. Wszystko teraz zależy od tak chętnego miastu p. dyrektora Mussila, aby tak pożądana, przez krakowian ulubiona myśl, przybrała formy rzeczywistości. A *cóż* z innemi liniami? Polecamy gorąco dalsze linie tramwajowe innicyatywie władz wojskowych, szczególnie Jego Ekscelencyi komenderującemu hr. Albori. Środki komunikacyjne ułatwiają mobilizacyę — a tylko władze wojskowe jak to z doświadczenia wiemy, mogą wykołatać tego rodzaju sprawy. Pod tą samą adresą udajemy się co do podkopu w ulicy Łapińskiego, aby nie zasnął i nie zapleśniał na półkach władz kolejowych — u pp. jubilatów.

**Redakcya** nasza otrzymała listy nadeszłe do Krakowa do godziny 7-ej rano w Nowy Rok, dopiero o 7-ej godzinie wieczór, a takież w dniu 2 go stycznia 1896 r., dopiero o godzinie 3-ej popołudniu. Tyle do wiadomości nowo dekorowanego sekretarza poczty p. Vopaterny, z tem, że wobec takiego postępowania na przedmieściach w Krakowie, wcale nie podzielamy radości z powodu dekoracyi tak p. Vopaterny, jak dyrektora p. Dawidowskiego, i radcę dworu p. Seferowicza prosimy publicznie o zaradzenie tym chyba w Czarnogórze możebnym stosunkom. Czyż nasze marki pocztowe są gorsze od innych?

**Zebranie Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie** odbyło się w niedzielę w sali magistratu przy dość licznym udziale członków obojga płci. Przykro nam zaznaczyć, że trochę mniej formalistyki i polemiki, więcej zaś energii w działaniu nie wadziłoby. Miał słuszność p. Kazimierz Bartoszewicz w swoich przemówieniach przy powyższej sposobności. Przypadła mu była wprawdzie drażliwa rola uczyć prawa prawników, lecz „gdy mus, to mus“. A zatem mniej polemiki, więcej czynów panie i panowie.

**Piękna pogoda** dopisała przez oba dni świąteczne. Wprawdzie sanna ucierpiała nieco na ulicach wzdłuż tramwaju, lecz zresztą utrzymuje się dobrze. W mieście panował ruch pełen życia i animuszu.

**Pamiętajmy o biednych** ludziach i o biednem ptactwie, szukającem ziarna i okruszyn.

**Noworoczny numer** „Dyabła“ odznacza się patryotycznym wierszem wstępnym i piękną ryciną odnoszącą się do tego co rok 1896 nam przyniesie.

**Kolejarza** ostatni numer zawiera bardzo wiele spraw aktualnych, odnoszących się do urzędników i sług kolejowych. Staranne to wydawnictwo odznacza się umiejętną pracą i walką o polepszeniu bytu swych czytelników. Kolejarz zajmuje się w ostatnich czasach nieco więcej i sprawami sanitarnemi na kolejach i w budynkach kolejowych.

**Z Nowym Rokiem** wychodzi nowe pismo humorystyczne „Chochlik Krakowski“. Numer okazowy prezentuje się wcale dobrze. Rycin ładnych dużo. Redaktorem jest p. J. l. Rychter.

**Dziennik poranny** wychodzący stale od 1 grudnia 1895 przeszedł na wyłączną własność p. Gurgula, zaszczytnie znanego kupca i przemysłowca krajowego.

**Ślizgawka** w parku Krakowskim urządzoną jest na istocie wielko-europejski sposób. W każdą niedzielę i święto przygrywa przyjaciołom tego sportu jak na Kraków ogromnie licznym — muzyka wojskowa. Oświetlenie elektryczne funkcyonuje doskonale. Porządek na lodzie wzorowy. Wkrótce rozpocznie się sezon festynowy.

**Ciągnienie losów krakowskich**, czterdzieste z rzędu, odbyło się 2-go stycznia b. r. w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina, przy udziale członków Rady, pp. dra Borońskiego i Ernesta Stockmara. Główna wygrana w kocie 25.000 złr. padła na Nr. 6.081, wygrana w kwocie 2.500 złr. na Nr. 5.985. Po 500 złr. wygrały następujące numera: 6.202, 15.279, 26.375, 28.773 i 56.121. Prócz tych głównych wygranych, jest cały szereg wygranych po 30 złr.

**Panorama Tatr**, nad którą pracują w Monachium nasi artyści-malarze, postępuje szybko. Cały krajobraz jest już podmalowany, a niektóre części są już zupełnie wykończone. Jak zapewniają, peizaż sprawi wspaniałe wrażenie. Panorama skończoną zostanie na dzień 1 maja, w czerwcu zaś wystawiona będzie na widok publiczny w Warszawie, gdzie danym będzie w dzień uroczystości otwarcia obiad na 200 osób ze sfer literackich i artystycznych.

**Trupa** operetkowa p. Myszkowskiego bawi obecnie we Lwowie, gdzie się jej znakomicie powodzi. Posłowie sejmowi mają sposobność przekonać się naocznie, iż najkorzystniejby było takie towarzystwo z takim dyrektorem na czele poprzeć rocznemi subwencyami.

**Nekrologia.** W Krakowie zmarł jeden z najznakomitszych prawników sądowych ś. p. dr. Władysław Polityński, radca Sądu krajowego, w wieku lat 55. Zmarły przedwcześnie cieszył się dla swego patryotyzmu, zdolności, szczególnej prawości charakteru i arcy-miłego obejścia, sympatyą kolegów, podwładnych, kół adwokackich i szerokich kół publiczności krakowskiej.

# Z tygodnia.

W polityce niby cisza, a dla tych, którzy słyszą, jak trawa rośnie, — wre i kotłuje: W kraju sejm — jak sejm! W Czechach Młodoczesi i Thun. W Wiedniu — wybory do Rady miejskiej. Zresztą cisza. Ponad tem goruje hr. Badeni, który nie powinien wywoływać duchów. W Galicyi — zostanie «jak buwało»; w Czechach atoli i we Wiedniu — kto wie co nastąpi. Nie jest hr. Badeni tak pewny swej reformy wyborczej, skoro nie okazuje jej zawczasu *urbi et orbi*... Hr. Thun, ów znienawidzony namiestnik Czech dawno już być powinien *procul negotiis*, lecz hr. Badeni tego nie pojmuje. I we Wiedniu dawno powinien był być burmistrzem Dr. Lueger, czego nawet sam Scharf z »Sonn- und Montags-Zeitung« sobie życzy, a na co sto tysięcy wyborców chrześciańskich nastaje i od czego nie odstąpią *usque ad finem*. Lecz i tego nawet hr. Badeni nie rozumie — a to bardzo źle i dla niego i dla państwa, najgorzej dla Wiednia, którym obecnie rządzi garstka ludzi, wbrew woli ogółu.. To na czem nasz kraj najwięcej cierpiał, nad czem najwięcej bolał, kazano odczuć Niemcom. Może to i słuszne prawo odwetu, lecz my, którzyśmy przeboleli utratę praw, najwięcej odczuć powinniśmy potrzebę szanowania tychże. Nic też dziwnego, że Polaków we Wiedniu obecnie — — nienawidzieć poczynają. A komu mamy to do zawdzięczenia? — — Polakom!

Obecnie na porządku sprawa ugodowa z Węgrami. Wiedeńska, chrześcijańsko-socyalna «Reichspost» poświęca jej sobotni artykuł wstępny, który ze wszech miar zasługuje na uwagę. Wyraża on przekonanie że Węgrzy o 17 milionów mniej na wspólne potrzeby monarchii opłacają, aniżeliby rzeczą było sprawiedliwą. Groźbę Węgrów, iż zaprowadzą w życie własny, odrębny bank państwowy, nie powinno się brać na seryo. Wszak na podobny bank mogą być i w Cislitawii kasy pocztowe przeistoczone. Ekonomiczna polityka Węgier wywiera na austryacką wpływ możebnie najgorszy. Przemysł winny węgierski dominuje. Chów bydła a w szczególności nierogacizny węgierskiej pobija cislitawski i czyni go nieomal bezużytecznym. Rolnictwo węgierskie wywiera wyłączny wpływ na wspólną politykę handlową. Separatyzmu węgierskiego bynajmniej nie potrzeba się obawiać, lecz najmniej pomimo ewentualnej sympatyi dla Węgrów narażać interesa tej połowy monarchii, jak tu się dotychczas działo a przeciw czemu hr. Badeni dotąd imieniem rządu swego veta nie próbował założyć.

Jak w monarchii tak i zagranicą nagromadziły się na horyzoncie liczne chmury. Porażka Turków w krajach wschodnich, niepewna sytuacya w Transwalu i w bliższej nam — Macedonii, każe oczekiwać dalszych przewrotów, które za pośrednictwem giełd i u nas odczuć się każą.

Nie powinien hr. Badeni utrudniać sobie stanowisko i możność wyjścia z labyrintu, lecz jakkolwiek powiada niemieckie przysłowie, że mądra rada warta być żartem wynagrodzona, wyśpi się hr. Badeni tak, jak sobie pościelił.

Szkoda, że nasz kraj najwięcej na tem cierpi!

Koniec ubiegłego tygodnia przyniósł nowe niespodzianki polityczne. Ewentualną, przynajmniej parcyalną krizis w gabinecie węgierskim; wiadomość o pozostaniu hr. Thuna na dotychczasowem stanowisku namiestnika Czech; wiadomość o blokadzie hiszpańskiej posiadłości — Havanny — przez kubańskich powstańców i o nowych zwycięztwach Boersów w kraju złota, oraz wiele innych pomniejszych. Na to więc, że «nic nowego« — skarżyć się chyba nie można.

# Telegramy poniedziałkowe.

### Hr. Thun zostaje.

**Wiedeń.** Obiega tu senzacyjna wiadomość o pozostaniu hr. Thuna na stanowisku Namiestnika Czech. Hr. Thun miał otrzymać silne poparcie u feudalnej szlachty czeskiej. Fakt powyższy świadczyłby o nieudaniu się misyi hr. Badeniego. W obozie młodoczeskim wre. Sprawa ta może także i gabinetem Badeniego zachwiać na wypadek, gdy młodoczesi zawiedzeni w swych oczekiwaniach, odwrócą się od rządu i przejdą do otwartej opozycyi.

### Zebranie robotnicze.

**Wiedeń.** Dziś odbyło się bardzo liczne zebranie stronnictwa robotników chrześciańsko-socyalnych Uczestniczyło około 16,000 robotników i 230 delegatów z monarchii. Przemawiał ks. Lichtenstein, Dr. Lueger, Dr. Gessmann. Uchwalono zawiązanie okręgów krajowych, powiatowych i miejscowych Jeden z obecnych byłych członków socyalno-demokratycznego stronnictwa przemawiał ostro przeciw Dr. Adlerowi, Ellbogenowi i i innym liberalnym przywódcom socyalnej demokracyi.

### Zgromadzenia antyliberalne.

**Wiedeń.** W olbrzymiej sali Himbergera odbyło się dziś zgromadzenie antyliberalnej partyi przy niesłychanym natłoku współuczestników i delegatów z całej monarchil. Uczestniczyło wielu wieśniaków. Przemówienia Dr. Gessmann, ks. Lichtensteina przyjęte zostały frenetycznemi oklaskami. Skonstatowano znaczny wzrost antyliberalnelnego stronnictwa i prasy a równoczesny upadek prasy liberalnej i ubytek w handlach liberalnych kupców i przemysłowców.

### Węgry i Rotschild.

**Wiedeń.** Rotschild miał dziś konferencyę z bawiącymi tu w sprawie ugody austro-węgierskiej ministrami węgierskimi Konferencya ta dotyczy zaciągnienia nowej pożyczki państwowej węgierskiej. Rotschild osobiście odwiedził ministrów.

### Morderstwo.

**Wiedeń.** Cerjak, czeladnik ślusarski zamordował w najokrótniejszy sposób kochankę swą Barbarę Komarek. Powodem zbrodni była sprzeczka. Sąsiedzi znaleźli Barbarę Komarek formalnie rozsiekaną a obok niej Cerjaka ze skrwawionem nożem. Mordercę ujęto na miejscu czynu przy Laxemburgerstr. w 10 pow.

### Austryacki Następca tronu.

**Lusinpicolo.** Arcyksiąże Franciszek Ferdynand d' Este zachorował ponownie. Bliższych szczegółów brak.

### Krizis w gabinecie węgierskim.

**Budapeszt.** W mieście obiega wiadomość o mającej nastąpić parcyalnej krizis w gabinecie węgierskim z powodu ewentualnego ustąpienia najstarszego członka gabinetu, br. Fejerwary'ego.

### Dr. Klaicz †

**Zadar.** Pogrzeb dr. Klaicza odbył się dziś przy olbrzymim natłoku publiczności. Szczątki zmarłego odesłano do familijnego grobowca w Dubrowniku.

### Cesarz Wilhelm.

**Berlin.** Cesarz Wilhelm otrzymał dziękczynną odpowiedź na gratulacyjny telegram dla republiki, wysłany na ręce Krügera, prezydenta kompanii transwalowej.

### Sobranie bułgarskie.

**Zofia.** Rząd wniósł do Izby projekt zaprowadzenia w Bułgaryi waluty złotej.

### Bójka z policyą.

**Paryż.** Na grobie socyalisty Blanqui'ego na cmentarzu Pere la-chaise w Paryżu zaszła bójka pomiędzy policyą a socyalistami. Prefekta policyi napadnięto i wypoliczkowano.

### Z kraju złota.

**Londyn.** Z Transwalu nadeszły nowe niepomyślne dla Anglików wiadomości o zwycięstwach Boersów. Nowe oddziały angielskie opuściły Johanisburg, zostały jednak rozbite. 30 jeńców pojmano.

### Powstanie na wyspie Kuba.

**Madryd.** W Madrycie ogromny popłoch z powodu powstania na Kubie. Hiszpańską posiadłość, Hawannę powstańcy obsaczyli. Dalszych szczegółów brak.

### Z giełdy wiedeńskiej.

Tendencya zwyżkowa trwa dalej. Na pokątnych giełdach wiedeńskich targowano: kredyty austryackie 363·50; — węgierskie 401·50; — koleje państwowe 361; — losy tureckie 53·50.

### Miuisteryum kolejowe.

**Wiedeń.** Nowe ministeryum obejmie 5 sekcyj, Dotychczasowa generalna inspekcya będzie stanowić oddzielną sekcyę. Wszystkie te sekcye zleją się w jeden resort dopiero około Wielkanocy b, r.

# Telegramy wtorkowe.

### Konferencye ugodowe.

**Wiedeń.** W poniedziałek przedpołudniem konferowali ministrowie handlu Glanz v. Eicha i v. Daniel w sprawie taryfowej, poczem wzięli wszyscy ministrowie udział w konferency i u prezydenta ministrów hr. Badeniego.

### Pożyczka węgierska.

**Wiedeń.** Konferencya odbyta pomiędzy ministrem Lukaczem a Albertem Rothschildem dotyczy wielkiej pożyczki konwersyjnej długów państwa na 3 i 3½%, tudzież pożyczki na nowe inwestycye w krajach korony św. Szczepana.

### Wyścigi sankami.

**Wiedeń.** Przy najpiękniejszej pogodzie odbyły się ubiegłej niedzieli na Szmelcu wyścigi sankami. Podczas biegu spłoszyły się dwa konie. Jeden obiegł kilkakrotnie arenę w szalonym pędzie, drugi wpadł w tłum przerażonej wypadkiem publiczności. Obyło się bez nieszczęścia.

### Ministerstwo dla Galicyi.

**Wiedeń.** Nominacya ministra dla Galicyi ma doznać dalszej zwłoki z powodu nasuwających się nowych trudności co do równoczesnego obsadzenia posady ministra rodaka dla Czech.

### Subwencya państwowa.

**Praga.** „Narodne Listy“ otrzymały z Wiednia wiadomość o zgodzeniu się rządu na udzielenie miastu znacznej subwencyi państwowej do przeprowadzenia wielkich robót assanacyjnych, tudzież regulacyi ulic. Rząd ma się skłaniać na zwolnienie nowo powstających domów na lat 25.

### Nowe koszary w Galicyi.

**Peszt.** Minister wojny ma zażądać od wspólnej delegacyi znaczniejszego kredytu na budowę koszar w Galicyi, gdzie szczególniej konnica źle jest rozkwaterowaną.

### Ustąpienie kanclerza Hohenlohe'ego.

**Berlin.** Lotem błyskawicy rozeszła się tutaj pogłoska o ewentualnej dymisyi kanclerza niemieckiego, księcia Hohenlohego. Jako przypuszczalny powód ustąpienia podają wrzekomy fakt, iż zaszły między cesarzem Wilhelmem a księciem nieporozumienia z których ks. Hohenlohe wyciągnął konsekwencye. Czyli powodem nieporozumienia było zbyt ostentacyjne zaangażowanie się monarchy przeciwko Anglii, na pewno przypuszczać nie można, pobudek należy atoli szukać w różnicy politycznych zapatrywań cesarza i kanclerza Różnica ta usprawiedliwiona jest wiekiem księcia z jednej, a temperamentem cesarza Wilhelma z drugiej strony.

### Popłoch na giełdzie berlińskiej.

**Berlin.** Pogłoska o ewentualnem ustąpieniu kanclerza Hohenlohego wywołała znaczną zniżkę kursów. Według wiadomości z Wiednia znalazła tamże pogłoska powyższa, jako już kilkakrotnie powtarzana, mało wiary.

NADESŁANE

(rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi.)

## Zawiadomienie.

Niniejszem oświadczamy, iż z dniem 4 stycznia b. r. prawa nasze jako współwłaścicieli **„Dziennika Porannego“** w Krakowie sprzedaliśmy panu Stanisławowi Gurgulowi, który obecnie sam jest właścicielem tegoż pisma i wszelkie zobowiązania z tego wydawnictwa wypływające przyjął na siebie a temsamem my niżej podpisani z **„Dziennikiem Porannym“** nic wspólnego nie mamy.

**Stanisław Cyrankiewicz**
**Zygmunt Mikołajski**
byli współwłaściciele „Dziennika Porannego“.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich

# Dr. J. SYROP

b. lekarz kl. dent. w Berlinie

otworzył

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**

w Krakowie, ul. Grodzka 20.

---

MLECZARNIA

**dóbr Łuczanowice**

Karmelicka 1, Podwale 8.

poleca się względom Szanownej Publiczności.

---

**Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowych**

w Krakowie, ul. Berka Joselowicza l. 19 **JAKUBOWSKI & JARRA** w Krakowie, ul. Berka Joselowicza l. 19

odznaczona we Lwowie na Wystawie budowlanej 1892 r. medalem srebrnym państwowym, na powszechnej Wystawie krajowej 1894 r. dyplomem honorowym c. k. ministerym handlu, ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności swoje wyroby z nowego srebra (neusilbru czyli tak zwanego chińskiego srebra) z bronzu i ze srebra prawdziwego na zamówienia w **magazynach własnych: w Krakowie, Sukiennice L. 26**, we Lwowie Rynek 37 oraz u kupców znaczniejszej części miast Galicyi, na Bukowinie i Węgrzech, jako to: **Sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku domowego, ozdobne na podarki srebrzone, oxydowane, niklowane, złocone, kościelne jak monstrancye, kielichy, puszki do komunikantów, lampy, lichtarze i t. p.** Przyjmuje wszelkie reperacye do niklowania, srebrzenia i złocenia w ogniu lub galwanicznie. **Wypożycza nakrycia stołowe, na większe zabawy, zebrania, wesela i t. p.** Ceny przystępne bardzo umiarkowane.

---

# K. ZIELIŃSKI

MECHANIK i OPTYK

Kraków, Rynek Główny, linia A-B, 39,

**poleca**

**wyroby optyczne w najlepszem wykonaniu**

jako to: okulary, cwikiery, ciepłomierze, lornetki teatralne i polowe oraz wszelkie maszynki lekarskie elektryczne.





**Wykonuje instalacye dzwonków elektrycznych te efonów.**

**Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.**

---

FABRYKA PERFUMERYI.

## Laboratoryum chemiczno-kosmetyczne

# JÓZEFA ŚLECZKOWSKIEGO

w KRAKOWIE, Rynek główny L. 22

(w domu własnym)

poleca:

Perfumy, Wody kwiatowe, Mydła,

**Pudry, kosmetyki**

i wszelkie środki w zakres perfumeryi wchodzące

Cenniki darmo.

---

## Magazyn Krajowego Towarzystwa Handlowego

**Rynek 26 (róg ul. Wiślnej)**

poleca:

Bieliznę damską, męską i dziecinną

**w olbrzymim wyborze i po cenach najprzystępniejszych.**

Kompletne **WYPRAWY** ślubne, jakoteż uczniów i uczennic.

Ubrania gotowe dla dzieci.

**PŁÓTNA** we wszystkich gatunkach, krajowe i zagraniczne, szyrtyngi, oxfordy, kretony, satyny i batysty.

**Nowości na suknie damskie,** gładkie i fantazyjne.

Nadzwyczaj tanie HALKI kretonowe, wełniane i jedwabne.

**PARASOLE męskie i damskie. CHUSTKI jedwabne na szyję i SZALE SZNELOWE.**

Znaczny wybór

**KOŁDER wełnianych i jedwabnych, KAP na łóżka i KOCÓW.**

Pończochy i skarpetki od najtańszych do najdroższych.

**CHUSTKI do NOSA** w ogromnym wyborze od 90 centów tuzin.

**KONFEKCYA DLA DAM:**

Bluzki, Szlafroki, Matinés według najświeższych sezonowych fasonów. — Największy skład oryg. bielizny prof. Jägera oraz trykotowej i bawełnianej.

**KRAJOWE TOWARZYSTWO HANDLOWE**

przyjmuje dalszą subskrypcyę na udziały 50 kor. i wkładki oszczędn. na 6%.

**Wypłaca dywidendę za rok ubiegły 10%.**

---

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM

**dla badań medycznych, higienicznych i technicznych**

**Dra Maxa i Dra Adolfa Jolles'a w Wiedniu.**

K. G.: Nr. 17622, Str. K.: Nr. 1699=119 C.

Wiedeń, dnia 27/4 1895 r.

## Poświadczenie.

W^ny Rudolf Herliczka

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

# „POLONIA"

**w KRAKOWIE.**

Niniejszem pozwalamy sobie przesłać Panu poniżej zamieszczony rezultat dokonanej analizy bibułki cygaretowej „**VERGE BLANCHE**", z oznaczeniem jej chemicznych i hygienicznych własności.

**Wynik analizy:**

1 metr kwadratowy rzeczonej bibułki waży: **9·753 gr.**
i zawiera substancyj spalnych . . . . **9·6620 gr.**
substancyj nie ulegających spaleniu . . **0·0908 „**

Zawartość popiołu tejże bibułki cygaretowej okazała się zupełnie normalną, przeto i dym, który substancyami spalnemi w przewodzie się łączy, jest również normalny, **a wreszcie lotnych, zdrowiu szkodliwych substancyj organicznych jak i nieorganicznych przy analizie nie znaleziono, skutkiem czego**

bibułkę cygaretową **„VERGE BLANCHE"**

**pod względem higienicznym jako za zupełnie odpowiednią uznajemy.**

CHEMICZNO-MIKROSKOPIJNE LABORATORYUM

Dra MAXA i Dra ADOLFA JOLLES'a.

*Dr. Max m. p.* *Dr. Adolf Jolles m. p.*

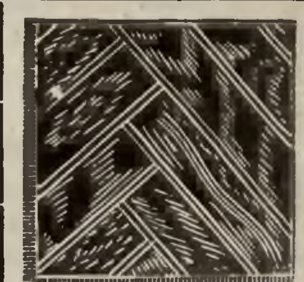
c. k. zaprzysięgli rzeczoznawcy sądu handlowego w Wiedniu.

---

**SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW**

***a)*** **Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. —** ***b)*** **Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia** ***c)*** **Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie, kiedy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu w fabryce 400 zł.) a z kosztuje na miejscu we opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 38[illegible], odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie.** ***d)*** **Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią.** ***e)*** **Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna.** ***f)*** **Sprzedając fortepiany i pianina na raty (choćiażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę.** ***g)*** **Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe.** ***h)*** **W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.**

---



# POSADZKI

doskonałego wyrobu i rozmaitego rodzaju, poleca po nader umiarkowanych cenach

**Maurycy Langrok**

**w Krakowie, ul. Kolojowa, L. 2.**

---

Filia Wiedeńskiej Fabryki

## Ubiorów męskich i dziecinnych

## Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 9, I. piętro

**poleca na każdy sezon**

bogato zaopatrzony

Skład ubiorów męskich i dziecinnych

wykonanych we własnym zakładzie

**z najlepszych materyi krajowych i zagranicznych**

podług najnowszej mody.

---

# M. BEYER i SPÓŁKA

Fabryczny Skład płótna i bielizny stołowej.

**ZAKŁAD DLA WYPRAW ŚLUBNYCH**

oraz Magazyn

BIELIZNY MĘZKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECINNEJ.

**Modele do fabrykacyi bielizny.**

***Kraków, Sukiennice Nr. 12, 13, i 14.***

Skład główny w Wiedniu, I. Spiegelgasse Nr. 11.

**Skład w Tryeście, Corso 607—3.**

---

# ROMAN SILBERBACH

**w Krakowie. Telefonu Nr. 141.**

Skład wszelkich artykułów budowlanych

**i FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH**

poleca

Portland-Cement opolski i szczakowiecki,

wapno hydrauliczne prawdziwe kufsteinskie, rury kamionkowe glazurowe zewnątrz i wewnątrz, papę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, łupek morawski, angielski i francuski, posadzki cementowe i steingutowe, rury betonowe, dachówki falcowane, oraz wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły.

Jako przedsiębiorca wykonuje pokrycia dachów

**łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą czyli tekturą ogniotrwałą, jakoteż**

DACHÓWKĄ

**po cenach najumiarkowańszych.**

---

# A. Szafrański

Kraków.

**Największy i pierwszy**

koncesyonowany

ZAKŁAD POGRZEBOWY

**„Pompes Funebres"**

posiada w wielkim wyborze

TRUMNY

metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.

**Materace i poduszki do trumien.**

Wszelkie ubrania żałobne.

**KRZYŻYKI, KRZYŻE NAGROBKOWE**

Pomniki kamienne.

Zawsze kilka grobów murowanych, tak do odstąpienia jak i do wynajęcia.

KATAKUMBY

do składania ciał na wieczystość.

**Wielki wybór wieńców**

z sztucznych i żywych kwiatów.

**Szarfy z napisami do wieńców.**

**Najpiękniejsze karawany**

tylko oszklone i piramidalne.

Zaprzęgi do wyboru: konie białe lub kare.

**Hemizy,**

**Powozy parokonne i jednokonne.**

Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencyi przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych, w najdrobniejszych szczegółach, rzetelnie **po bardzo umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.**

Zakład urządzał pogrzeby ś. p.

**Kraszewskiego, Zyblikiewicza, Mickiewicza, Matejki.**

---

ZARZĄD MŁYNÓW PAROWYCH

# MAURYCEGO BARUCHA w PODGÓRZU

zawiadamia Szan. P. T. Publiczność,

**że sprzedaje nadal jak dotychczas MĄKĘ powszechnie uznaną za najlepszą a wymielaną w swych młynach parowych.**

Oprócz sprzedaży mąki i krup, jaka się odbywa przy młynach tejże firmy, żaden kram ani sklep w Podgórzu do odbycia tychże upoważniony nie został i takowej też na skład nie otrzymał. ZARZĄD.

---

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH W PODGÓRZU

**sprzedaje**

# WAPNO SKALISTE

odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie.

**WAPNO GASZONE, KAMIEŃ BUDOWLANY, BRUKOWY i SZUTER.**

**Zamówienia przyjmuje:**

Kasa miejska w Podgórzu telef. Nr. 161, Zarząd Wapiennika w Podgórzu telefon Nr. 162, WP. H. Dattner we Lwowie, ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

---

# PIWO BUTELKOWE

## Z BROWARU MIESZCZAŃSKIEGO w PILZNIE

nabyć można **w jeneralnej Reprezentacyi dla Galicyi i Krakowa**

począwszy od 10 butelek z dostawą bezpłatną do domu

**ulica GRODZKA L. 62. Nr. telefonu 205.**

Wydawcy: Maryan Orłowski i Spółka. Czcionkami drukarni Józefa Fischera w Krakowie. Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Turnau.